

KURIER POLSKI

Rok IV Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Telefon dla korespondentów zamiejscowych 35-00
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10-12

Sroda, dnia 21 lipca 1948 r.

Konto PKO „Zryw” nr VI-133, PKO IKP nr VI-140
Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego
Bydgoszcz konto nr 6088

Nr 197

Jugosłowiański attaché prasowy oskarżony o morderstwo

Trzy noty węgierskie do Jugosławii Attaché ukrywał się w poselstwie jugosłowiańskim w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). Dziennik „Szabad Nep” opublikował trzy noty węgierskiego ministerstwa spraw zagr. w sprawie zabójstwa jednego z przywódców Demokratycznego Związku Słowian Południowych — Meic Milosa.

W dniu 10 bm. jugosłowiański attaché prasowy w Budapeszcie odwiedził Milosa w godzinach wieczornych. Około godz. 10 usłyszano w mieszkaniu Milosa strzały rewolwerowe, a następnie attaché jugosłowiański opuścił dom, w którym Milos mieszkał. U Milosa stwierdzono poważne rany, które spowodowały jego zgon. Na krótko przed śmiercią Milos zeznał, że jugosłowiański attaché prasowy oddał do niego kilka strażaków podczas dyskusji na temat rezolucji Biura Informacyjnego. Jugosłowiański attaché prasowy usiłował skłonić Milosa, aby nie solidaryzował się z treścią rezolucji, a gdy ten odmówił — strzelił do niego.

Jugosłowiański attaché prasowy schronił się na teren poselstwa jugosłowiańskiego i dlatego nie można go przesłuchać.

Węgierskie ministerstwo spraw zagr. wystosowało notę do poselstwa jugosłowiańskiego w Budapeszcie, domagając się, aby jugosłowiański attaché prasowy Zsivko zgłosił się u władz śledczych dla złożenia zeznań.

Na notę to poselstwo jugosłowiańskie udzieliło odpowiedzi, w której nie wspomina o sprawie attaché prasowego, lecz występuje z rozmaitymi zarzutami pod adresem rządu węgierskiego. W odpowiedzi tej poselstwo domaga się zaprzestania legitymowania osób, wchodzących do gmachu poselstwa.

Węgierskie ministerstwo spraw zagr. zwróciło się do jugosłowiańskiego ministerstwa spraw zagranicznych z notą, w której stwierdza, że poselstwo jugosłowiańskie w Budapeszcie nadużywa prawa eksterytorialności, ukrywając osobę podejrzaną o morderstwo.

Posel jugosłowiański w Budapeszcie udzielił odpowiedzi, w której odrzuca podejrzenie, skierowane przeciwko jugosłowiańskiemu attaché prasowemu. Równocześnie posel jugosłowiański określa zarzuty przeciwko attaché prasowemu jako „prowokację”. Dla wyjaśnienia sprawy jugosłowiański attaché prasowy gotów jest udzielić wyjaśnień na piśmie.

Węgierskie min. spraw zagr. skierowało z kolei trzecią notę do jugosłowiańskiego ministerstwa spraw zagr. Nota ta stwierdza, że władze policyjne dysponują pełnym materiałem dowodowym, z którego ponad wszelką wątpliwość wynika, że Milosa zamordował jugosłowiański attaché prasowy Zsivko. Nota domaga się, aby Zsivko osobiście złożył odpowiednie wyjaśnienia władzom jugosłowiańskim.

Zderzenie statków

LONDYN (PAP). W pobliżu wyspy Wight u wybrzeży Anglii brytyjski statek-cysterna „British Baron” zderzył się w czasie gwałtownej burzy z motorowcem norweskim „Arna”, doznając uszkodzeń.

Wyrok w procesie 12 pracowników PKP z Torunia

BYDGOSZCZ (sz). W procesie przeciw 12 pracownikom toruńskich warsztatów PKP — oskarżonym o sabotaż gospodarczy, Wojskowy Sąd Rejonowy ogłosił wczoraj w godzinach popołudniowych wyrok. Skazani zostali: Wacław Konarzewski, nac. oddz. mech. oraz nac. parowozowni Toruń-Gł. na 12 lat więzienia, Maksymilian Kosiół, zast. nac. oddziału mech. na 9 lat więzienia, Stanisław Sochoń na 9 lat więzienia, Brunon Lipiński na 8 lat więzienia oraz wszyscy wyżej wymienieni na utratę praw obywatelskich na 2 lata, Stanisław Weber na 7 lat więzienia, Franciszek Lewandowski na 6 lat więzienia, Jan Szczypierowski i Ferdynand Reginia na 5 lat więzienia, Czesław Stankiewicz i Kazimierz Chybiński na 4 lata więzienia, Władysław Sikorski i Adam Ochman na 3 lata więzienia.

W uzasadnieniu wyroku Sąd podkreślił napięcie złej woli u oskarżonych Konarzewskiego, Kosióła i Lipińskiego oraz brak kompletnego nadzoru u Sochońa, a częściowo złą wolę u Webera. Konarzewskiego i Kosióła Sąd uniewinnił od zarzutu, że zaniechali założenia siatek ochronnych. Było to — jak potwierdzili świadkowie i biegli — techniczną niemożliwością. Co do tego zarzutu więc, Sąd stwierdził brak



Wambierzyca — Jerozolima śląska

Fasada bazyliki w Wambierzycach z końca XVII wieku, w stylu pozostającym na pograniczu renesansu i baroku. (Patrz artykuł na str. 3).

Czy Arabowie zerwą rozejm? Żydzi poparli swe pozycje

LAKE SUCCES (PAP). Sekretarz gen. Ligi Arabskiej Azan Pasza w depeszy przesłanej na ręce sekretarza gen. ONZ Trygve Lie oświadczył, iż państwa arabskie wobec groźby zastosowania przeciwko nim sankcji, zmuszone są wyrazić zgodę na zawieszenie działań wojennych w Palestynie.

Zgoda ta udzielona zostaje pod następującymi trzema warunkami: 1. Imigracja Żydów do Palestyny w okresie rozejmu ulegnie całkowitemu wstrzymaniu. 2. Uchodźcy arabscy z miast zajętych przez Żydów muszą mieć zapewnione prawo powrotu do swych dawnych siedzib. 3. Okres trwania rozejmu musi być ściśle ustalony, gdyż przedłużanie się rozejmu jest korzystne dla Żydów.

TEL-AVIV (obsł. wł.). Z Palestyny nadchodzą sprzeczne wiadomości co do zachowania się Arabów w sprawie rozejmu, który obowiązuje od niedzieli południa. Wczoraj przed południem doniosła żydowska kwatera główna w Haifie, że w północnej Palestynie przeszły oddziały syryjskie, irackie i nieregularne oddziały do ataków, wobec czego Żydzi zmuszeni byli do przeciwnatarcia. Na odcinku Jemini wszechy działania zaczepne oddziały syryjskie.

LONDYN (PAP). Komentując dziesięciodniowe walki w Palestynie, korespondent Reutera stwierdza, że Żydzi polepszyli swe pozycje, zajmując 4 ważne miasta arabskie: Lyddę wraz z lotniskiem, Ras el Ein, Ramieh i Nazareth. Ponadto zdolali oni znacznie skrócić swe linie komunikacyjne i oczyścić w znacznym stopniu wybrzeże Palestyny, usuwając tym samym bezpośrednie niebezpieczeństwo zagrażające ich stolicy Tel Avivowi, lub Haifie.

Obrady 3 gubernatorów

BERLIN (obsł. wł.). Wczoraj spotkali się w Berlinie gubernatorzy 3 zachodnich stref okupacyjnych Niemiec. Gubernator francuskiej strefy okupacyjnej, generał Koenig bawił w ciągu ostatniego tygodnia w Paryżu, celem porozumienia się z rządem francuskim co do stanowiska, jakie Francja ma zająć w sprawie sytuacji w Berlinie.

WKROTCE rozpoczynamy druk NOWEJ interesującej, ilustrowanej POWIEŚCI ODCINKOWEJ

pióra Wacława Skarbek-Zadawaki pod tytułem:

„Zaklęte życie”

○ Czytelnicy, chcący zapewnić sobie REGULARNĄ DOSTAWĘ IKP z wszystkimi odcinkami nowej powieści, winni NATYCHMIAST ZAABONOWAĆ nasze pismo.

Zamawiać należy w agenturach IKP lub w Urzędach Pocztowych.

SIANOKOSY zakończone



Zakończenie sianokosów i rozpoczęcie żniw na Wybrzeżu, w obyczajowości ludu kaszubskiego stanowi okres najbardziej ważny. Do ściśle przestrzeganych od wieków obyczajów religijnych należy piękny zwyczaj wieńczenia zabytkowych kapliczek przydrożnych. Na zdjęciu: młodzież kaszubska w strojach regionalnych w czasie przyozdabiania starej rybackiej kapliczki przydrożnej, pomiędzy Swarzewem a Wielką Wsią — Władysławem, na znak, że na „pażęcicach” (tak nazywają rybacy swoje łaki nadmorskie) sianokosy już zostały pomyślnie zakończone i rozpoczyna się nowy okres pracy żniw. (dz)

Konferencja „bloku zachodniego” toczy się przy drzwiach zamkniętych

HAGA (obsł. wł.). Wczoraj przed południem rozpoczęły się w Hadze obrady ministrów spraw zagr. W. Brytanii, Francji i krajów Beneluxu. Obradują oni jako komitet konsultacyjny Unii Zachodnio-Europejskiej, ustanowiony przez sygnatariuszy pakty brukselskiego. Obrady zagał minister spraw zagr. Holandii, baron Butzler, jako kolejny przewodniczący.

Obrady toczą się na posiedzeniach poufnych, w których biorą udział tylko ministrowie, oraz na posiedzeniach ogólnych, w których uczestniczą także fachowcy i ich współpracownicy. Poufnie traktować się będzie sprawy omawiane w związku z sytuacją w Berlinie. Uczestnikom tych narad będą również przedłożone raporty o rozmowach, jakie ambasadorzy państw zachodnich prowadzili nie dawno w Waszyngtonie w sprawie „pokojuwej” pomocy Stanów Zjedn. dla Unii Zach.-Europejskiej, oraz raporty stałej komisji wojskowej Unii, mającej

cej swą siedzibę w Londynie. Na posiedzeniach ogólnych omawiane będą sprawy dotyczące współpracy gospodarczej, socjalnej i kulturalnej.

Stan zdrowia Togliattiego

RZYM (PR). Senator komunistyczny Terracini oświadczył w sprawie stanu zdrowia Togliattiego, że stan ten jest w dalszym ciągu poważny, gdyż po operacji nastąpiło zapalenie oskrzeli płuc. Pacjenta leczą doktorzy penicyliny, doprowadzając do płuc drogami oddechowymi. Serce chorego jest w dobrym stanie, lecz najmniejsze wzruszenia mogą choremu zaszkodzić. Wobec tego odmawia się Togliattiemu dostarczania dzienników, tak, iż nie wie on jeszcze o ostatnich wydarzeniach we Włoszech.

NAUKA i technika

Helikoptery w marynarce

Helikoptery znajdują coraz szersze zastosowanie w marynarce i to zarówno w czasie pokoju, jak i wojny. Przez pionowy start i lądowanie oraz utrzymywanie się nieruchomo w powietrzu są one idealnym środkiem lokomocji między okrętami. Specjalnie użyteczne stają się one, w akcji ratowniczej oraz w walce z łodziami podwodnymi w czasie wojny. Helikoptery mogą też służyć jako „wieże” obserwacyjne na większych łodziach podwodnych zaś zaopatrzone w pływaki mogą lądować na wodzie, cienkim lodzie i moczarach.

Chirurgia w walce z bólem

Jak dawno istnieje medycyna tak dawno prowadzą lekarze walkę z bólem. Mimo odkrycia szeregu środków znieczulających, sprawa ta nie mogła wkroczyć na właściwą drogę, gdyż zastosowanie narkotyków posiadało ograniczony zasięg na skutek łatwego przyzwyczajania się organizmu do ich działania. Dopiero nóż chirurga pchnął zagadnienie walki z bólem na właściwe tory. Dziś przez przecięcie odpowiedniego nerwu w jamie czaszki, czy w rzedniu kręgowym uwalnia się chorego raz na zawsze od dokuczliwego bólu, który nieraz przez swą długotrwałość i siłę doprowadzał pacjenta nawet do samobójstwa. „Chirurgia bólu” znajduje zwłaszcza szerokie zastosowanie w bolesnych skurczach (ticach), neuralgii, nerwu trzustkowego i bólach występujących przy złośliwych nowotworach (np. rak). Wraz z usunięciem odczuwania bólu zanika także zmysł temperatury.

Przed otwarciem Wystawy Ziem Odzyskanych Gorączka wystawowa we Wrocławiu

Ostatnie przygotowania — 32000 kwatery — Żywności nie zabraknie
— Rekord stołówki Bratniej Pomocy

WROCLAW (zg). Gorączka wystawowa ogarnęła już Wrocław. Miasto jest niezwykle ożywione. W gorączkowym pośpiechu wykańcza się ostatnie prace na terenach wystawowych, gdzie jak za dotknięciem różdżki czarnoksiężnika wyrastają ciągle nowe pawilony i pierwsze, wielkie flagi.

Do późnej nocy jarzą się światła w Biurze Wystawy, gdzie kończy się już ostatnie przygotowania. Zjeżdżają do miasta delegacje młodzieży z Polski i całej Europy na Kongres Zjednoczeniowy. W ub. niedzielę inż. Ptaszycki uroczystie przekazał prezydentowi miasta teren „C” — Wrocław, jako gotowy do Wystawy. Wystawa będzie gotowa w przewidzianym terminie wbrew przewidywaniom pesymistów.

Najwięcej kłopotu sprawia obecnie należyte rozplanowanie kwaterek i aprowizacji. Przewiduje się, że w pierwszych dniach Wystawy przesunie się przez Wrocław przeciętnie 50.000 zwiedzających. Sztab sekcji kwaterekowej przenosi się już na teren Dworca Głównego. Ogólna ilość kwaterek wynosi 32.000, z tej liczby przeszło 8.000 to kwatery indywidualne. Jak się okazało, nie wszystkie kwatery są należyście zaopatrzone w sprzęt. Brak jeszcze tu i ówdzie pościeli, stołów i ławek. Na ogół jednak miasto jest przygotowane całkowicie na przyjęcie gości.

Dobrze przedstawia się zaprowiantowanie miasta. Zapasy mięsa, cukru, mąki, masła i jaj są wy-

starczające. 48 stołówek stoi już „pod parą”. W Pawilonie Gastronomicznym odbywa się specjalny kurs kelnerek. Kilkanaście stołówek będzie wydawać dziennie do 3500 obiadów. Rekord pobije stołówka Bratniej Pomocy, która zamierza wydać 7000 obiadów dziennie. Obiady wydawać się będzie od godz. 13

do 17. Jedno danie gorące kosztować będzie 70 zł. Wszyscy pracownicy zajęci w stołówkach, zostali poddani szczepieniu ochronnemu.

Tak więc goście, przybywający na Wystawę Ziem Odzyskanych, mogą być spokojni zarówno o kwatery, jak i o wyżywienie. W interesie jednak wszystkich leży planowanie przyjazdu na wystawę w ciągu całych trzech miesięcy jej trwania, gdyż pomoże to znacznie organizatorom i zapobiegnie tłokowi.

Z KRAJU OD KORESPONDENTÓW I.K.P.

Wrocław doczekał się nowego ZOO

Tylko słońca wciąż brak

WROCLAW (zg). Wrocław narazie doczekał się swego Zoo. Od kilku miesięcy donosiliśmy o trwających systematycznych przygotowaniach. W ub. niedzielę nastąpiło ostateczne otwarcie wrocławskiego Ogrodu Zoologicznego, położonego tuż przy terenach wystawowych.

W ten sposób wrocławskie Zoo będzie wchodziło niejako w skład Wystawy Ziem Odzyskanych.

Na wrocławskim Zoo znajduje się w obecnej chwili ponad 300 okazów najrozmaitszych zwierząt. Królują — jak zwykle — para lwów, brak jednak słońca.

Międzynarodowy Salon Samochodowy na Targach Poznańskich w 1949 r.

POZNAŃ (S) W związku z ukończeniem w roku bieżącym na terenach Międzynarodowych Targów Poznańskich nowej hali ciężkiego przemysłu o powierzchni 5.600 m² i pojemności 68000 m³ Dyr. Targów Poznańskich rozważa projekt urządzenia w roku przyszłym Międzynarodowego Salonu Samochodowego. W roku bieżącym z uwagi na Wystawę Ziem Odzyskanych we Wrocławiu nie odbędzie się w Poznaniu żadna impreza wystawowa.

Międzynarodowy Salon Samochodowy odbyłby się — o ile koncepcja ta dojdzie do skutku — niezależnie od targów w terminie jesienno-wiosennym. Do tego czasu spodziewają się inicjatorzy tego projektu ukończenia prac nad wykonaniem samochodów osobowych całkowicie polskiej konstrukcji, podobnie jak całkowicie polskiej konstrukcji jest samochód ciężarowy, który ostatnio demonstrowany był Ministerstwu Handlu i Przemysłu. Obok tych dwóch ekspozycji zaprezentować możemy również polskie motocykle, byłoby więc co zagranicznym wystawcom i gościom pokazać. Dyrekcji Targów Poznańskich przedłożony został także projekt zorganizowania wystawy komunikacyjnej, którąby zwiedzających zapoznała z osiągnięciami naszego kolejnictwa, a więc dziedzin, w której mamy coś do powiedzenia i którą możemy się pochwalić.

Dyrekcja Międzynarodowych Targów Poznańskich w obecnej chwili przygotowuje udział Polski w Międzynarodowych Targach w Sztokholmie, Pradze, Bari i Utrechcie. Po sukcesach, jakie odniosła Polska na targach w Paryżu i Brukseli niewątpliwie nasz udział w wyżej wymienionych targach będzie również pozytywny.

Komuniści fińscy też odmawiają

HELSINKI (obsk. wł.). Komitet wykonawczy fińskiej partii komunistycznej postanowił nie wysłać swych przedstawicieli na kongres, zwołany przez KPJ do Belgradu.

Groźba powodzi w Nadrenii

KOLONIA (ZAP). Wysoki stan wód na Renie budzi poważne obawy. Od 1932 r. nie notowano jeszcze tak wysokiego poziomu wód w zachodnio-niemieckich rzekach. W Sauerlandzie woda przerwała w paru miejscach tamy. W dolinie rzeki Ems wielkie połacie pól stoją już pod wodą.

SKARB Wielkiego MOGOLA 123 POWIEŚĆ

— Tym ludziom trzeba natychmiast przyjść z pomocą.
— Po to właśnie goniłem pana w ciągu tych wszystkich dni. Jamszidowi niewiele już pomóc możemy, ale Kacobadowi trzeba udzielić natychmiast lepszej ochrony i wystarczającego kredytu na odbudowanie przedsiębiorstwa. Ten człowiek zasłużył sobie na to swoją wiernością.
— Czy nie wie pan, jak się to stało? Kto tu działał?
— To sprawka Rustuma. Wiem, że on osobiście zasztyletował Jamszida z zemsty za współudział w nakryciu przemytu opium, które znajdowało się u niego w przechowaniu, a banki odmówiły kredytu, bo wkroczył tu Rama Bahadur. Ten człowiek trzyma znaczną część handlowych kredytów Bombaju w swoim ręku.
— Psiakrew! Jeżeli ten człowiek nie będzie dyndał, to niech mnie kaczką zdepczą! — wybuchnął Redclief.
— To jednak jeszcze nie wszystko: Nandi odniósł zwycięstwo dwa znaczniejsze zwycięstwa, rozbiwszy Sikhów pod dowództwem majora O'Brienna, a samego majora wziął do niewoli. Ruchawka na podgórzu jest prawie ogólna. Gdy Rama połączy się z Nandim, a śpieszy mu na pomoc z licznymi siłami, cała ta ruchawka może się przerodzić w ogólną rewolucję.
— To przechodzi granice bezczelności tego człowieka!
— Spokojnie, sir — zmitygował kolegę Moor. — Nie ma tego złego, co by na lepsze nie wyszło. Jeżeli Bahadur opuścił okolice sobie dobrze znane i przyjazne, gdzie każdy hindu może mu zawsze okazać pomoc, jest zgubiony.
— Słusznie pan przewiduje, sir — zgodził się Howard.
— Czy panowie macie już jakiś plan działania?
— Są rozkazy z Delhi, które nakazują wszcząć natychmiast działalność wręcz przeciwko Nandiemu.

— A Bahadur?
— O tym nic jeszcze nie wiedzieliśmy dotąd. Pan pierwszy przywozi wiadomości.
— Trzeba więc jechać natychmiast do Delhi i przedstawić rzecz całą szczegółowo, aby skłonić władze centralne do wystąpienia przeciwko buntownikowi.
— Niech pan tam jedzie sam, Howard.
— Nie, wolałbym działać gdzie indziej. Jestem zdania, by pan tam pojechał, sir Redclief. Przedtem jednak musimy ułożyć szczegóły kampanii przeciwko Nandiemu, bo to nie może być odwołane.
— Jakże pan radzi postąpić? Znajac sprawę najlepiej z nas, najlepszą też radę może pan dać.
— Ja poprowadzę oddziały wojskowe przeciwko Nandiemu i Bahadurowi, o ile połączyli się oni już. Z Delhi powinny wyjść rozkazy do najbliższych Bahadura stacjonowanych oddziałów, aby rozpoczęły działania. To będzie część oficjalna. Nieoficjalna natomiast dotyczyć będzie najścia na pałac Bahadura i na świątynię kasty czarnej swastyki w głębi puszczy, gdyż tam mieści się główna kuźnia knoaf przeciwangielskich. Po drodze do Kot Kapura należy wstąpić do siedziby van Doeringa, otoczyć ją, aresztować wszystkich ludzi, jacy się tam znajdują i skonfiskować wszystko, cokolwiek wyda się podejrzane.
— Czy pan sądzi, Howard, że Doering jest w tym wszystkim zainteresowany?
— Ten człowiek jest główną sprężyną tego wszystkiego, co się obecnie dzieje. Nie wiem, czy wiadomo panom, że nie jest on Holendrem, ale Niemcem i prowadzi na bardzo szeroką skalę agitację przeciwangielską w Hindostanie. Rozporządza nie tylko znacznymi sumami pieniędzy, ale wszelkimi środkami komunikacyjnymi aż do łodzi podwodnych włącznie.
— O tym i ja coś powiedzieć mogę — odrzekł na to Redclief. — Zastanawia mnie jednak, jaki cel ma w tym buncie Rustum? Co mu nagle przyszło do głowy, aby się łączyć z Bahadurem?
— Niewątpliwie cel taki musi mieć. Nie znam go dotąd, ale niewątpliwie wiedzieć będę.

— Gdyby mu chodziło tylko o niewydanie córki za mnie — wtrącił milczący dotąd Ożóg — nie miałby się takich broni, jak przemyt, zbrodnia itp., gdyż to bynajmniej nie było mu potrzebne.
— Więc to pan jest zięciem tego Parsa? — zwrócił się Howard do Ożoga.
— Owszem, ja to przemocą pojąłem za żonę jego córki.
— Gdzież ona? Jeżeli to tak inteligentna kobieta, jak słyszałem, pewnie mogłaby nam udzielić niektórych wiadomości.
— Jeżeli pan ją chce zobaczyć, można to uskutecznić dzisiaj wieczorem. Wątpię jednak, aby kobieta ta wiedziała cokolwiek.
— Dlaczego?
— Rustum nie wtajemniczał nikogo, nawet najbliższego, w swoje sprawy.
— Nie koniecznie jego córka musi być w cokolwiek wtajemniczona. Wystarczy, gdy sama, dobrze patrząc dookoła dostrzeże pewne niejasne dla siebie momenty, o których my nic nie wiemy.
— Dobrze, będzie pan ją mógł zobaczyć wieczorem. Howard powstał.
— A zatem, panowie: pan, mister Redclief, wyjeżdża niezwłocznie do Delhi, ja idę spać, a jutro nie będzie mnie już w Nainit.
— All right!
Redclief wyszedł natychmiast do swego gościnnego pokoju, aby się przygotować do drogi, Howarda ulokowano niezwłocznie w łóżku, a Moor zabrał Ożoga do swego gabinetu i tutaj opowiedział mu znane sobie przygody jego żony.
— Chwilowo więc nie jest możliwe zobaczenie się czyjejkolwiek z pana żoną — zakończył Moor. — Domyśla się pan zapewne dlaczego. Żaden biały nie może dostać się do świątyni pogańskiej, zwłaszcza w takich warunkach, jak obecnie, kiedy podejrzliwość tych szarlatanów zwanych kapłanami jest bardzo napięta i wielka.
— Proszę pana, czy pan uważa, że żonie mojej nie stała się tam żadna krzywda? Owe devadesi nie grzeszą bynajmniej zbytkiem krzywdy.

Wiesci ze STOLICY

W ciągu pół roku funkcjonariusze MZK znaleźli w tramwajach i autobusach miejskich 2.135 przedmiotów pozostawionych przez pasażerów. Jak rozstrągnięni są warszawscy świadcy fakt, iż poza zegarkami, pierścienkami, obrączkami, pászczami, parasolami, walizkami, i teczkami, znajdują się w przechowalni łopaty, kilofy, blachy do kuchni, banki ze śmietaną, puzon a nawet aparat filmowy do zdjęć krótkometrażowych.

Ostatnia wojna i związane z nią ruchy ludnościowe spowodowały zakażenie naszych komarów zarazkami malarii. W Warszawie w bieżącym roku zanotowano już 757 wypadków zachorowań na malarię, przy czym epidemia ta zajmuje pierwsze miejsce wśród wszystkich chorób zakaźnych. W walce z epidemią muszą wziąć udział zarówno władze miejscowe, organizacje społeczne, jak i całe społeczeństwo. Planuje się w jaknajkrótszym czasie zasypać lub oczyścić bagna, stawy i bajora, których wielka ilość znajduje się na obszarze wielkiej Warszawy.

Rozpoczęto prace związane z odbudową hali targowej przy ul. Koszykowej. Roboty potrwać około 4 miesięcy, przy czym hala objęta nimi będzie częściami, aby umożliwić nieprzerwany handel. Stoiska objęte odbudową będą chwilowo przeniesione na plac przy ul. Noakowskiego.

Jednym z najbardziej trudnych i skomplikowanych problemów Stolicy jest sprawa usunięcia olbrzymich ilości gruzu, zalewających Warszawę. Według pierwotnych obliczeń z Warszawy trzeba było usunąć 25 milionów m sześciu gruzu. Aby tego dokonać, należy użyć w ciągu 5-ciu lat 25.000 furmanek jednokonnnych, albo 3.000 ciągników sześciotonowych lub 7.000 samochodów trzycitonowych. Oczywiście do usunięcia oraz potrzebni są nadto robotnicy oraz ciężkie maszyny, jak buldożery, kopaczki itp. Koszt wywozki wyniósłby ponad 12 i pół miliardów zł. Choć trudno obecnie ustalić, jaką ilość gruzu już wywieziono, jednak można wyraźnie zaobserwować, iż prace posuwają się dość szybko naprzód.

Zagadnienia

Bliska reforma ubezpieczeń społecznych

Żyjemy w okresie wielkich reform. Nie ma prawie dziedziny naszego życia gospodarczego, społecznego, kulturalnego bez nieustannych, codziennych, ewolucyjnych przeobrażeń. Wkroczyliśmy zdecydowanie w nowy okres naszych dziejów i nowe są drogi, po których kroczymy.

W jednej dziedzinie tych przeobrażeń jest niestety nadal bardzo mało. Mamy na myśli dziedzinę ubezpieczeń społecznych i lecznictwa społecznego. Ta niezmiernie ważna instytucja polska jak dotąd zbyt często przypomina swoje wzory przedwojenne. Zapewne władze centralne wydały szereg zarządzeń mających na celu upowszechnienie i usprawnienie ubezpieczeń społecznych, okólniki ministerialne najwyraźniej cechuje troska o zdrowie człowieka pracy i jego rodziny. Niestety praktyka w terenie daleko odbiega od teorii, a traktowanie ubezpieczonego pozostawia nadal wiele do życzenia. Zajmują się sprawami instytucji ubezpieczeniowych i leczniczych, a zwłaszcza ich stosunku do ubezpieczonego, prawie w całym kraju związki zawodowe — poświęca się tym sprawom specjalne konferencje w poszczególnych terenach OKZZ oraz KCZZ — na omawianie tych pierwszoplanowych dla prostego człowieka zagadnień nie żałuje swoich łamów prasa polska wsz-

stkich odcieni politycznych — i zdaje się, że zrozumienie konieczności szybkiej, wszechstronnej reformy ubezpieczeń społecznych jest już powszechne, że sprawa dojrzała do radykalnego cięcia i że istotnie doczekamy się wkrótce wydania zarządzeń, mających uzdrowić tę schorzałą instytucję.

Jak dochodzą nas wieści, ma nastąpić przede wszystkim wyraźne rozgraniczenie pomiędzy samymi ubezpieczeniami społecznymi a lecznictwem, które ma być wyodrębnione i usprawnione. Ubezpieczalnie społeczne są bowiem obecnie jednym wielkim gąszczem wzajemnie zalebiających się o siebie spraw. Pokutuje w tej instytucji przedwojenny biurokratyzm, przetrwał w niej dawny duch utrudniania życia człowiekowi pracy, jakże sprzeczny z nowoczesnymi poglądami w tej dziedzinie w państwach demokracji ludowej.

Do instytucji ubezpieczeń społecznych wprowadzony musi być w większej mierze niż dotąd czynnik społeczny. Związkom zawodowym zapewnić należy istotny wkład w gospodarce tych zakładów. Dłużej bowiem nie wolno bezkarnie tolerować zła, panoszącego się z krzywdą szarego człowieka, i to w instytucji, mającej mu przecież służyć.

Piękno Ziem Zachodnich

Matka Boska Ziem Odzyskanych Wambierzyce — Jerozolimą Śląską

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”

Kłodzko, w lipcu

W wędrowce wakacyjnej po Dolnym Śląsku nie sposób ominąć cudami słynących Wambierzyce. Położone w uroczym zakątku Ziemi Kłodzkiej, w odległości 3 km od gór Stołowych, należą do najpiękniejszych miejsc pątniczych w środkowej Europie. Mamy niewątpliwie dużo miejsc odpustowych w Polsce, nie mniej jednak Wambierzyce mają szczególny urok: są zarówno w budowlach, jak i w położeniu osady, wierną kopią miasta drogiego katedru sercu chrześcijanina — Jerozolimy. Stąd też oddawna nazywane są Jerozolimą Śląską.

Według podania, na wzgórzu, na którym wznosi się dziś przepiękna bazylika, oddawano już w średniowieczu czcili Bogarodzicy. Ludność okoliczna miała szczególne nabożeństwo do małej figurki Matki Boskiej, umieszczonej na starej lipie. I kiedy dzięki Matce Najświętszej niewidomy szlachcic Jan z Raszewa w cudowny sposób odzyskał wzrok, sława tego miejsca rozniósła się szybko po kraju. W 1263 r. obok pamiątkowej lipy wzniesiono pierwszy kościółek pod wezwaniem Nawiedzenia Matki Bożej, do którego w uroczystej procesji przeniesiono figurkę z lipy. Z czasem pomnożyły się łaski. Aby pomieścić wszystkich pielgrzymów, przebudowano w 1512 r. kościółek na kościół. Niestety uległ on zniszczeniu w czasie najazdu Szwedów. W 1695 r. wzniesiono kościół parafialny z tego okresu do naszych czasów przetrwała wspaniała, sprawiająca niezapomniane wrażenie — fasada świątyni.

Po reprezentacyjnych schodach, a następnie poprzez krużganki z kapiściami, przedstawiającymi dzieciństwo Chrystusa, wchodzi się do wnętrza bazyliki. Wzrok kieruje się od razu ku barokowemu ołtarzowi, w którym ponad tłoczonym w srebrze tabernakulum, pod baldachimem, znajduje się cudami słynąca figurka Matki Chrystusowej. Ta sama, do której modlił się niewidomy Jan z Raszewa, ta sama, która od 7 wieków wierną sprawuje pieczę nad ludem Śląska... O cudach i doznanych łaskach świadczą liczne wota, tak przy ołtarzu, jak i w krużgankach kościoła, w tym sporo od pielgrzymów zagranicznych.

Oryginalna jest dalej ambona kościoła z XVIII wieku, przedstawiająca Matkę Najświętszą w otoczeniu Magnificat. Środkowa część ambony to 4 alegoryczne postacie: Azji, Europy, Afryki i Ameryki (o Australii jeszcze nie wiadomo). Cennym zabawką jest również piękna, kuta w żelazie brama, oddzielająca prezbiterium od nawy bazyliki.

Na specjalne omówienie zasługu-

je kalwaria wambierzycka, będąca niejako odbiciem kalwarii jerozolimskiej. Nigdzie też — poza Ziemią Świętą — Męka Chrystusa nie przemawia tak silnie do duszy ludzkiej, jak w Wambierzycach. Oto zdaje się nam, że wraz z tłumem gawiedzi ludzkiej idziemy w ślad za Zbawicielem — starymi, wąskimi uliczkami Jerozolimy. Od domu Annasza do Kaifasza a potem Piłata. Widzimy znękaną z bólu postać Chrystusa, jak po bezlitosnym wyroku, skazującym Go na śmierć krzyżową, idzie na Golgotę. Wspina się wraz z Nim na jej szczyt... Wrażenie rzeczywistości potęgają doskonale rzeźby postaci ludzkich, naturalnej wielkości. Tchną prawdą życiową i to zarówno w wyrazie bólu i męki, jak i rozkrzyczanej złości ludzkiej (scena bicowania, sądu itp.). Najstarsza z 92 kaplic obrazujących życie i mękę Chrystusa, jest kaplica Grobu Bożego, zbudowana w 1680 r. Tak struktura zewnętrzna jak i wewnętrzna, jest wedle orzeczenia profesora Instytutu Biblijnego z Jerozolimy, bardzo podobna do Grobu na Golgocie. A może naprawdę byliśmy przed chwilą w Ziemi Świętej? Może czas cofnąć się o 1900 lat...?

Kiedy przy zapadającym zmroku schodzimy wraz z oprowadzającym nas O. Jezuitę z Kalwarii, pragnąc jeszcze raz rzucić okiem na bazylikę, cały fronton rozbył się setkami lamp. Urzekający i niezapomniany widok! Potęguje go jeszcze wchodząca po stopniach procesja pielgrzymki. I w ciszy wieczornej dziwnie za serce chwytają słowa śpiewanej właśnie pieśni: „Do Ciebie idziemy zdale, o Panie, i Tobie niesiemy szczerzy hołd w dani, Ave Maria...” Ave Maria Wambierzyce, Ave Maria Ziem Odzyskanych!

F. Andrysówna

MIGAWKI

Wszystkim dogodzie niepodobna!



Wracam właśnie z 2 tygodniowych wczasów spędzonych w Zakopanem. Gdym, obarczony swą walizką podróżną, docierałem do narożnika ulicy wiodącej do mej siedziby na Szwedzkiej, zagadnęła mnie w rozbrajająco prosty sposób jakaś starsza kobieta, wyrażając przypuszczenie, że wracam pewno z daleka...

Zna mnie z pewnością z widzenia — pomyślałem sobie — więc odpowiedziałem z równą prostotą, że wracam z Zakopanego, gdzie byłem na urlopie.

— Aż z Zakopanego? — to pan musi być bogaty, podchwytuje moja przygodna rozmówczyni.

— Bynajmniej nie jestem bogaty, — odpowiadam, i tłumaczę biednej kobiecie, że skorzystałem z udogodnień, jakie dla świata pracy stworzył Fundusz Wczasów Pracowniczych Związków Zawodowych, i że z tych samych udogodnień może skorzystać ona sama lub jej dzieci, jeżeli należą do jednego ze związków zawodowych i wykażą się świadectwem pracy.

Wyjaśnienie to trafiło mej rozmówczyni do przekonania, lecz zreflektowawszy się szybko, kobiecina zapytała mnie zniecierpliwiona, czy Fundusz wyznałby ją także do Częstochowy, bo nigdy jeszcze nie była na Jasnej Górze i z całej duszy pragnęła — choć raz w życiu zobaczyć klasztor Jasnogórski.

Spojrzałem na nieco obrzękłe nogi mej interlokutorki, zrozumiałem, że nie może ona już myśleć o tak dalekiej pielgrzymce pieszej, i było mi przykro, że nie mogłem jej dać pozytywnej odpowiedzi.

Oto obrazek z życia na pozór nie wiele mówiący, a jednak zawiera się w nim głęboka prawda, polegająca na tym, że jednemu potrzebny jest dla ukojenia nadwątłych nerwów pobyt wśród gór i rozłogów leśnych, drugiego znów podnieście na duchu i doda mu energii życiowej kontemplacja w sferze nadziemskiej. (r.)

Między dwoma morzami

Hel-Jurata-Jastarnia — Wczasy świata pracy — Goście zagraniczni

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”

Hel, w lipcu

W ciągu trzech minionych powojennych sezonów letnich na wybrzeżu zdawało się nie ulegać wątpliwości, że półwysp Hel stracił swoją atrakcyjność dla letników z głębi kraju. Rzesze wczasowiczów skierowały się do Sopotu, Ustki i do licznych miejscowości wypoczynkowych w rejonie Szczecina. Hel stracił swą popularność na skutek zniszczeń wojennych, którym uległ w znacznej mierze i los jego jako ośrodka turystycznych wycieczek i letnich wczasów zdawał się być przesądzony. Widomym znakiem kryzysu helńskiego jest fakt, że zarząd Polskich Kolei Państwowych w obecnym sezonie nie skierował już do Helu ani jednego pociągu pospiesznego na dobę.

Wbrew pesymistycznym przewidywaniom okazało się najzupełniej niespodziewanie, że już w początkach czerwca br. na Helu zaczął się ruch. Obecnie wszystkie miejscowości, położone na półwyspie „między dwoma morzami” są prosto przepelnione, jeżeli gdzie, to w pierwszym rzędzie na Helu można zauważyć sezonowy ruch. Koncentruje się on w samym Helu, Jastarni i w Juracie.

Wycieczka na „Helski Hak” — jak koniec półwyspu od kilku już wieków nazywają rybacy — dostarcza wielu miłych i ciekawych wrażeń. Na sam Hel najlepiej jest pojechać z Gdańska, Sopotu czy Gdyni jednym z licznych statków żeglugi przybrzeżnej, utrzymujących tu regularną komunikację, a wrócić koleją, gdzie z okien wagonu widać na przemian fale to „Wielkiego” to „Małego” morza, a tor kolejowy bawi się w chowanego z lasem, plażą i morzem.

Sam Hel po zniszczeniach wojennych, dotkliwych i w 1939 i w 1945 r. jest już dziś kompletnie wyremontowany, odmalowany i zapięty — dosłownie — na ostatni guzik. Odbudowa Helu jest zasługą Komitetu Obywatelskiego, który po do-

konaniu imponującej pracy mógłby już dziś z dumą spocząć na laurach, gdyby nie jeszcze jedno ostatnie, ale zato poważne zamartwienie.

— Domy, ulice, restauracje, moła, urzędzenia plażowe — wszystko to wygląda jak nowe, — mówi inspektor turystyczny pow. morskigo z Wejherowa, długoletni wójt Helu w Jastarni p. Stelmaszczuk. — Jedną rzecz nas tylko gnębi: bardzo zniszczona droga helska. Sami własnymi siłami nie zdołamy jej wyreperować po wojennych zniszczeniach, a bez dobrej drogi niema mowy o dalszym rozwoju naszych miejscowości letniskowych. Brak dobrej drogi to nasza najgorsza bieda.

Można mieć jednak nadzieję, że sprytni Helanie i temu brakowi zaradzą. Członkowie Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Helu szepczą między sobą, że honorowym obywatelem Helu jest przecież marsz. Rola-Żymierski, który może zechciałby skierować na Hel swoich chłopców ze „Stuśby Polse”, a oni już w mig by drogę naprawili. A na rzeczywiście tak się stanie.

Z pośród miejscowości letniskowych na Helu największym powodzeniem cieszą się w tym sezonie Jastarnia i Jurata. Charakter ich jest zupełnie różny z tej przyczyny, że Jastarnia jest portem rybackim, mającym wielu stałych mieszkańców, żyjącym więc życiem stałym i uregulowanym, a Jurata niemal zupełnie pozbawiona ludności stałej, ma sezonowe letniskowe oblicze.

Przed wojną Jurata należała do najbardziej ekskluzywnych miejscowości dla najbogatszych ludzi. Dziś — jak świadczą wrażenia i echa z terenu — Jurata znacząco obniżyła poziom w zakresie cen, a podniosła obyczaj i wszystkim to wychodzi na zdrowie.

W przedlicznym lesie-parku nad czystą i doskonale utrzymaną plażą, wśród kwiatów i w odremontowanych domach, panuje wielki ruch. Wywołują go w pierwszym rzędzie

dwa ogromne i eleganckie, pełne wczasowiczów domy wypoczynkowe: Zw. Zaw. Prac. Banku Narodowego i Funduszu Wczasów Pracowniczych. Zwłaszcza ten ostatni, mieszczący się w słynnym przed wojną najelegantszym pensjonacie „Lido”, w którym za 54 zł dziennie cieszy się wczasami nad morzem i górnik ze Śląskich kopalni i kolejarz z pod Krakowa i robotnicy z kłodzkiej fabryki, wywołuje entuzjazm.

Od szeregu dni gości również Jurata 50-osobową grupę wczasowiczów czeskosłowackich, a m. in. redaktora naczelnego największego dziennika Czechosłowacji „Rude Pravo” Józefa Valente, głównego przedstawiciela zarządu głównego czeskosłowackich związków zawodowych Piotra Planera, oraz posła do parlamentu CSR. Józefa Horna.

Trzy pozostałe wielkie domy w Juracie należą do zarządu Przemysłu Papierniczego, a jeden do OKZZ i wszystkie są zajęte do ostatniego miejsca. Prócz tego czynnych jest 9 pensjonatów prywatnych, w których za pośrednictwem „Orbisu” można się urządzić nie drożej niż w innych kąpieliskach, a taniej niż np. w Sopocie. Sezon w Juracie dzięki takiemu napływowi gości jest ogromnie ożywiony, obfituje też w rozmaite imprezy i rozrywki.

Z Juraty do Jastarni przebiega morza na brzegiem morza lub pięknym lasem w ciągu 20 minut. Mały port rybacki pełen jest łodzi i kutrów, wypływających codziennie na połowy. Ryby prosto z morza, wycieczki z rybakami na połowy, bezpośrednie współzycie z pracownikami morza stanowią dla wielu wczasowiczów ogromną atrakcję. Nawet na łamy pism warszawskich dotarła już tegoroczna jastarnieńska sensacja, tym razem kulinarna: dorsz przyrządzony à la homar. Wynalazek ten, podobno dzieło licznego tu rodu Kąkolów, jest bardzo częstym przedmiotem rozmów między wczasowiczami, zamakającymi się apetycznym przysmakami. (dz)

Z WYSTAWY

ZIEM ODZYSKANYCH

Obok rzeźby, malarstwa i grafiki niemałą rolę w ilustrowaniu problemów ZO odegra film. Będą więc wyświetlane następujące filmy krótkometrażowe: w dziale „Ludność” — „Ruchy Ludnościowe”, w dziale „Węgiel” filmy — „Węgiel” oraz „Pochodne produkty węgla”. W dziale „Odra” będą wyświetlane trzy części filmu — „Odra do Bałtyku”. W dziale „Wybrzeże” ujrzymy film dźwiękowy — „Nad Polskim Bałtykiem”.

Na Wystawie we Wrocławiu Przemysł Papierniczy zobrazuje m. in. w swoim pawilonie cały przebieg produkcji zeszytów. W pawilonie Centrali Zbytu Przemysłu Papierniczego znajdują się w sprzedaży skale kieszonkowe dla techników-kreślarzy, kalka maszynowa i ołówkowa, produkowane w kraju, matryce i zeszyty luksusowe z bezdrzewnego papieru.

We Wrocławiu bawiła wycieczka dziennikarzy węgierskich, zwiedzających Polskę. Goście węgierscy zwiedzili miasto i tereny WZO, wyrażając zachwyt dla tego dzieła. Na czele wycieczki stoi generalny sekretarz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy Węgierskich znany publicysta i dziennikarz Aranyossy Pal.

Świadczona „Orbis” można będzie również wykupywać oddzielnie na śniadanie, obiad lub kolację itd. Ceny tych świadczeń posiadają wszystkie placówki „Orbisu”. Ceny te nie obejmują biletów wstępu na Wystawę, które będą wynosiły: bilet normalny zł 200, dla członków Związków Zawodowych zł 150 zł, dla wycieczek zbiorowych zł 100, dla wycieczek szkolnych zł 50.



WIADOMOŚCI SPORTOWE

Rok 4 Nr 39

UKAZUJĄ SIĘ 2 RAZY W TYGODNIU — W PONIEDZIAŁKI I WTORKI

21. 7. 1948

O wejście do Ligi

W rozgrywkach piłkarskich o wejście do Ligi uzyskano następujące wyniki:

- OSTROVIA—GWARDIA (SZCZECIN) 7:2
- CHEŁMEK—ZAGŁĘBIE 1:1
- SZOMBIERKI — BAILDON 6:1
- LUBLINIANKA—GWARDIA (OLSZTYN) 2:1
- OGNISKÓ—W.C.I 1:1
- PTC—GWARDIA (KIEŁCÓ) 2:0
- LEGIA (KROSNO)—POMORZANIN 3:3
- LECHIA—BZURA 2:0

Kolarski rekord świata

LONDYN. Anglik Harris, kolarzski mistrz świata amatorów w sprintach ustanowił na zawodach w Manchesterze nowy rekord świata na dystansie 1000 m uzyskując doskonały czas 1:16,4 min., lepszy o 0,4 sek. od dotychczasowego rekordu Australijczyka Gray'a.

Bromwich zwycięża Falkenburga

HAGA. W ramach międzynarodowego turnieju tenisowego w Nordwijk Bromwich zrewanżował się Falkenburgowi za porażkę w finale turnieju wimbledońskiego zwyciężając Amerykanina 6:4, 6:2.

„Orleń” - Wrocław 5:0

WROCLAW. W towarzyskim meczu piłkarskim drużyna krakowskich „Orleń” pokonała reprezentację Wrocławia w stosunku 5:0 (2:0). W nieudolnie zestawionej drużynie Wrocławia wyróżnił się były reprezentacyjny bramkarz Polski — Krzyk.

Raadik przegrywa

NOWY JORK. W Chicago odbyło się towarzyskie spotkanie bokserskie w wadze średniej między Amerykaninem Hornem a Estończykiem Raadikiem. Po 10-ciu rundowej walce zwyciężył na punkty Horne. Przez pierwsze trzy rundy Amerykanin punktował skutecznie przeciwnika, w czwartej doznał kontuzji łuku brwiowego i od tej pory walka była już wyrównana. Zwycięzca w ciągu swojej całej kariery bokserkiej nie był nigdy znokautowany, rozgrywając dotychczas 94 walki.

BTW zwycięża w dalszym ciągu Regaty wioślarskie w Kruszwicy

KRUSZWICA (ja-niak). Przy kolosalnym zainteresowaniu publiczności i pięknej pogodzie odbyły się na jeziorze Gopło regaty międzyklubowe organizowane przez Klub Wioślarski w Kruszwicy. W regatach tych, potraktowanych równocześnie jako pierwsze eliminacje przed meczem wioślarskim Polska—Szwecja, uczestniczyło 9 Towarzystw z całej Polski — ogółem 41 osad z 250 wioślarzami.

Najciekawszym biegiem regat był bieg ósemek seniorów, w którym ponownie spotkali się dwaj rywale BTW i KW ZZK. Bieg wygrała zdecydowanie ósemka BTW, niemniej stwierdził trzeba obiektywnie, że ósemka kolejarzy powoli dochodzi do formy i na mistrzostwach Polski, które odbędą się w drugiej połowie sierpnia br., bieg ten będzie nadzwyczaj atrakcyjny. Obydwie osady wykazały zupełną już dojrzałość wioślarską. Zwycięstwo osady BTW, trzykrotne z kolei na Goplu sprawiło, że wspaniała nagroda ufundowana przez Zjednoczenie Przemysłu Cukrowniczego w Toruniu przeszła na własność tego towarzystwa.

W czwórkach seniorów osada BTW wygrała z łatwością, tak że bieg ten nie przyniósł specjalnych emocji. A oto poszczególne wyniki techniczne regat:

Jedynki młodzieży: KKW Gopło, Kruszwica — Roszak Czesław — 10.31,8 m; **czwórki seniorów:** BTW (Kościelak, Kocerka H., Kocerka T., Sulikowski, st. Szyperski) — 8.15 m; **ósemki nowicjuszy:** KW ZZK, Bydgoszcz w czasie 7.52,6 m; **czwórki wagi lekkiej:** TW Płock — 8.01,2 m; **czwórki półwysięgowe nowicjuszy:** KW Gopło Kruszwica — 8.50 m; **czwórki pań:** BTW (Treuchlowa, Werdycska, Kaczmarek, Gacanka); **czwórki półwysięgowe młodzieży do lat 18:** BTW — 5.05 m; **czwórki półwysięgowe:** Pocztowy Klub Sportowy, Bydgoszcz — 9 min.; **dwójki podwójne:** KW Wisła, Warszawa; **czwórki półwysięgowe pań:** BTW 5.54,2 m; **czwórki młodzieży:** TW Płock; **jedynki nowicjuszy:** KW Gopło Kruszwica (Nadzieja) 8.20 m; **ósemki:** BTW (Świątkowski, Kocerka H., Kościelak, Nowak, Kręćlewski, Radziński, Kocerka T., Suligowski, st. Szyperski) 6.43,5 min.; **czwórki nowicjuszy:** KW ZZK.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zdobył BTW przy ZWM. Organizacja regat sprawna.

Lipski bije rekord Polski na 200 m

SIEDLCE. Człowiek sprinter Polski — Lipski pobił podczas zawodów lekkoatletycznych rekord Polski w biegu na 200 m uzyskując czas 21,8 sek. co jest o 0,2 sek. lepszy od rekordu ustanowionego w 1932 r. przez Trojanowskiego a wyrównanego w 1938 r. przez Zaskonę.

Ze sportu radzieckiego

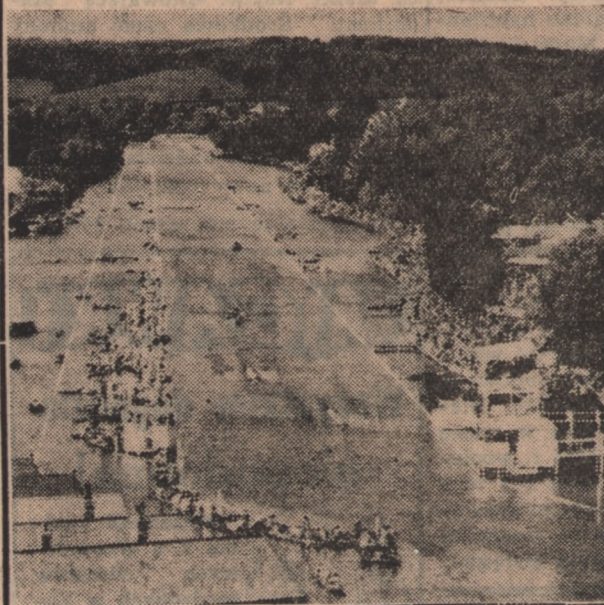
Sezon sportowy w Związku Radzieckim jest w całej pełni. Na licznych stadionach całego kraju odbywa się szereg imprez sportowych, na których zawodnicy radzieccy wykazują doskonałą formę.

Po ostatnich rekordach ZSRF ustanowionych przez Karakułowa w biegu na 100 m — 10,4 sek. i Bużaczewa w biegu na 400 m przez płotki — 54 sek., nowy rekord Związku Radzieckiego ustanowiła w trójboju lekkoatletycznym pań (100 m, skok wzwyż, rzut kulą) znana zawodniczka Czudinowa, uzyskując 2505 pkt.

Na zawodach w Sewastopolu znana pływaczka Wasiljewa ustanowiła w wycięgu na 1000 m st. dow. nowy rekord ZSRF wynikiem 15:13,6 min. Wynik ten jest o 1,1 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu.

Na Spartakiadzie zespołów szkolnych w Gruzji, w której uczestniczyło ponad 100 tys. zawodników b. dobre wyniki osiągnęła 14-letnia zawodniczka Hnykina: w biegu na 200 m — 26,7 sek. oraz w biegu na 400 m — 1:01 min. (nowy rekord Gruzji).

Olimpijski tor regatowy w Henley



Tor regatowy w Henley, na którym odbędą się olimpijskie regaty wioślarskie może pomieścić zaledwie trzy osady. Niestety Henley nie zobaczy podczas Olimpiady osad polskich, których nie włączono do naszej ekipy olimpijskiej, mimo że miałyby one duże szanse na zdobycie medala.

Pietraszewski wygrywa szosowe mistrzostwa Polski

WROCLAW. Na autostradzie wrocławskiej odbył się wycięg kolarski o szosowe mistrzostwo Polski na dystansie 180 km. Pierwsze miejsce zajął zdobywając tytuł mistrza Pietraszewski (Łódź) przed Wrzesińskim (Warszawa), Rzeźnickim (Warszawa), Wandorem (Kraków), Kudertem (Warszawa) i Gabrychem (Łódź). Wszyscy ci zawodnicy przybyli do mety w równym czasie 5:02, o 90 godz.

Kralove Pole-PKS (Szczecin) 3:1

SZCZECIN. Drugi występ piłkarski czeskich w Szczecinie przyniósł im ponowne zwycięstwo tym razem nad PKS w stosunku 3:1 (0:0).

Mistrzostwa DOW

POZNAŃ (G). Tegoroczne mistrzostwa DOW zorganizowane jako eliminacje na ogólnopolskie zawody wojskowe, zgromadziły na starcie dużą ilość zawodników. Z lepszych wyników na podkreślenie zasługuje skok wzwyż 1,70 uzyskany przez chor. Serapińskiego. Inne wyniki były następujące: 100 m ppor. Hołowacz 11,6, bieg 1500 m Seroka 4.29, 5000 m strz. Kurek 17.30 i skok w dal kpt. Seleński 5,86. Po zawodach odbyło się rozdanie nagród, których było ponad 200 (ufundowane przez społeczeństwo poznańskie i łódzkie).

Bartali wygrywa XV etap „Tour de France”

PARYŻ. Leader wycięgu kolarskiego dookoła Francji Włoch Bartali wygrał XV etap wycięgu na trasie Aix Les Bains — Lozanna (Szwajcaria). Bartali który zwyciężył już w sześciu etapach, przebył trasę długości około 279 km w czasie 8,29,55 godz. Drugie i trzecie miejsce zajęli Belg Schotte i Francus Baratin w jednakowym czasie 1,47 za zwycięzcą. Ze względu na górzysty teren etap był bardzo ciężki. W klasyfikacji ogólnej po 15 etapach prowadzi w dalszym ciągu Bartali przed Francuzem Bobetem i Belgiem Schotte.

Liga żużlowa

GDYNIA. W trójmeczach motocyklowym o mistrzostwo ligi żużlowej pierwsze miejsce zajął Rybnik przed Legią i SSM. KRAKÓW. W trójmeczach motocyklowym o mistrzostwo ligi żużlowej zwyciężył PKM przed DKS i Gdańskim KM.

Przetarty szlak

Kartki z dzienniczka wioślarzy-turystów

Na naszą wycieczkę zdecydowaliśmy się z kilku powodów: 1. aby spędzić l.z.w. męski urlop z samodzielnym smażeniem jajecznicy i szorowaniem garnków zdaleka od drwiących z męskiej nieporadności spojrzeń żoninych, 2. aby rozruszać jakoś starzejące się kości i zdrowym wysiłkiem ponapinać znów wiotczejące już mięśnie, 3. aby przetrzeć piękny szlak turystyczny i zachęcić następców do podobnych ekskursji.

Łączny nasz wiek odstawiał jeszcze o dobrych kilka lat od setki, mieliśmy więc jeszcze wystarczający zapas entuzjazmu i pogody wewnętrznej, która — jak się później okazało — musiała wyrównać braki w pogodzie atmosferycznej aż nadto zbyt często. Nie pojechaliśmy nas bowiem na wycieczkę trzech — jakby się zdawać mogło — a czterech: Janusz, Witold, ja i nasz nieodstępny choć zgola nieprzyjaźnie traktowany towarzysz — deszcz. Jeżeli

jeszcze potrzebne jakieś dane statystyczne, to trzeba zaznaczyć, że łączna waga załogi nie przekraczała dwustu kilogramów (Iwja część tego balastu nie tyle nosił na własnych nogach ile woził trudem naszych rąk w momentach odpoczynku na sterze Janusz) kilogramowa zaś cyfra bagażu grawitowała w okolicach pięćdziesiątki. Czego tam nie było: ekwipunek własny z kocami, ubraniami, menażkami, manierkami i innymi utensyliami, mapy, dziennik „pokładowy”, mydła, guziki, płachty namiotowe, wędki a nawet imię Hłedonsa „Zaczarowana doróżka”, która w krytycznym dla nas momencie miała oddać nam wielką przysługę. Mieliśmy poza tym l.z.w. zapasy żywnościowe, a więc zupy w kostkach, makaron, wędzony boczek, kiełbase, chleb i kaszkę, jednym słowem wszystko. Nie mieliśmy tylko potrzebnej do tak długiej wędrówki wioślarskiej zaprawy fizycznej. Kondycja miała jednak przyjść w miarę przypom-

nienia sobie wszystkich wypratykowanych w „młodzieńczych” czasach sposobów takiego wiosłowania, przy którym mężczy się tylko partner z drugiego wiosła. No i oczywiście mieliśmy plan wycieczki: Bydgoszcz — Malbork — Elbląg Ostróda — Bydgoszcz.

Tak więc pozostawiliśmy „Joannu innego imienia” (t.j.n. nasze żony) w domach kiwające głowami z powątpiewaniem o naszych zdro-

nie uwłaczy naszemu poczuciu dżentelmeńskiemu jeżeli powiem, że była w miarę ciężka, zawsze wierna nam wszystkim, bardzo uległa każdemu życzeniu załogi, solidnie zbudowana i prawie zupełnie nie przeciekała, choć tak wiele razy była wystawiona na ciężkie próby. Można więc jednym słowem powiedzieć, że łódź nasza, strojna w banderkę Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego i w świeżo po-



„Maria” wyrusza w świat.

wych zmysłach i poszliśmy do lakierowane barwami klubowymi pióra wiosel, całkowicie sprostaliśmy nielawemu bądź co bądź zadaniu. Nie potrzebowaliśmy nawet sięgnąć po rezerwową siodełko, ani po rezerwową wiosło. Niewątpliwa to

lakierowane barwami klubowymi pióra wiosel, całkowicie sprostaliśmy nielawemu bądź co bądź zadaniu. Nie potrzebowaliśmy nawet sięgnąć po rezerwową siodełko, ani po rezerwową wiosło. Niewątpliwa to

zasługa przystaniowego BTW p. Stanisławskiego, który ją tak do porządku starannie przygotował, że wstydu ani klubowi ani nam nie uczyniła.

Wszystko więc było do ostatniego szczegółu przemysłane i zawiodła tylko pogoda. Kiedy bowiem przywekleliśmy się pod ciężarem tobołów na przystań, kiedy czyniliśmy ostatnie przygotowania, kiedy załadowywaliśmy się na łódź, przykrywając bagaż na dziobie i rufie brezentowymi obciążkami — sięgnął sobie trywoltowy deszcz i wtedy to prawdopodobnie nasze żony przypuszczały, że wrócimy do domu jak niepyszni. Ale nie. Gdzieżby nasza duma męska. Poczuliśmy się londonowskimi „wygami”. Janusz sadza swe 80 kg na miejscu sternika, Witold i ja chwytamy w dłonie po parze wiosel i „Maria”, która ma wszystkie klepki w porządku wyrusza w świat na pierwszą tego rodzaju po wojnie wyprawę wioślarsko-turystyczną.

— Gotowie!

— Naprzód!

(Jan)

(Ciąg dalszy za tydzień)

Kalendarzyk

Sroda, 21 lipca 1948 r.
Katolicki: Praksedy. Andrzeja, Z.
Benedykta, Julii
Słowiański: Dysa. Stosława

POZNAN

Adres Redakcji i Administracji:
Działuńskich 8, tel. 41-57.

REPERTUAR TEATROW I KIN

Piątek, 16 bm. Polski: Wgląd w rząd. Komedia Muzyczna: Kariera panny Mary.
Apollo Casablanca. Bałtyk: Aleksander Newski: Muza: U progu tajemnicy. Rialto: Niebo czy piekło. Warta: Nauczycielka bawi się.

Zjazd inspektorów pocztowych

POZNAN (S). W gmachu Dyrekcji i Telegrafów odbyła się z okazji zjazdu inspektorów pocztowych i naczelników urzędu obwodowego, konferencja pocztowo-gazetowa, na której po zagajeniu prez. dyrekcji okręgu Kostro referat wygłosił nac. Osieński o organizacji służby doręczenia gazet na wsi, oraz nac. Styburski o znaczeniu i rozwoju czytelnictwa na wsi.

Po tych referatach wywiązała się obszerna dyskusja, w czasie której zarówno naczelnik Urzędu Obwodowego, jak i obecni przedstawiciele wydawnictw wspólnie omawiali zagadnienia polecenia doręczeń gazet czytelnikom po mniejszych osiedlach. Przedstawiciele wydawnictw zgodnie podkreślili, że doręczanie na terenie Okręgu Poczty i Telegrafów w Poznaniu jest sprawne, wskutek czego zaszaleń jest b. mało. Wyrażono nadzieję, że kontrola będzie wstępem do stałej współpracy między organami poczty a wydawnictwami prasowymi w kierunku stałego ulepszania formy doręczeń.

GNIEZNO

Usprawnienie akcji zniwnej

GNIEZNO (b) Powołano do życia Komitet usprawnienia akcji zniwnej z przew. PRN p. Leichterem na czele. Weszli doń pp. wicestar. mgr Gabrys, prezes pow. ZSCh Kubiacyk, Smaczyński, K. Pokładecki z Dalek, oraz przedst. partii pol. Komitet czuwa nad zmobilizowaniem jaknajwiększej liczby sił roboczych i środków lokomocji. Poczyniono starania o pomoc wojska, udział w zniwach wezmą także ekipy poszczególnych zakładów pracy i fabryk. Ogólnie zbory w pow. gnieźnieńskim zapowiadają się dobrze i uważa się za najlepsze w okresie powojennym.

Prace wykopaliskowe ruszyły pełną parą

Odkopano dalsze groby — Stopione przedmioty, ceramikę i inne wykopaliska znaleziono w pow. szamotulskim

POZNAN (S) W toku prac rozkopania cmentarzyska w Wymysłowie odkryto kilkanaście dalszych grobów z okresu I. wieku przed Chrystusem — (późnolatański) i jeden grób z kultury „łużyckiej” — z wczesnej epoki żelaznej, który zawierał m. in. zapinkę żelazną.

Nowe stanowiska odkryto również w pow. średzkim. Asyst. Muzeum Prehistorycznego p. Ed. Dąbrowski przeprowadził badania w miejscowości Borowo, znajdując grociki igielkowe tej kultury tardenoaskiej, odłupki, rdzenie, wióry i dwa grociki ceramiczne kultury pucharów lejkowatych, skorupy kultury przedłużyckiej z II. okresu epoki brązowej oraz ceramikę, kości spalone, stopione przedmioty brązowe, stopione paciorki szklane i ułamek zapinki żelaznej z cmentarzyska kultury „łużyckiej” z wczesnej epoki żelaznej.

Muzeum. Prehistorycznemu przekazano również halszacki topór kamienny kultury „łużyckiej”, który znalazł p. P. Włodarczyk na swoim

Elektryfikacja postępuje naprzód

Przed otwarciem linii przesyłowej Poznań - Gorzów

Poznań, w lipcu Woj. Poznańskie w swych starych granicach było pod względem elektryfikacji dość zaniedbane, gdyż przed wojną utworzone Tow. Elektryfikacyjne Okręgu Poznańskiego wybudowało zaledwie kilka linii przesyłowych, i to w oparciu o nową, wybudowaną elektrownię poznańską. Niemcy w okresie okupacji również nie wiele zrobili, tak, że po wojnie energetyka polska musiała się wzięć do roboty tym więcej, że zniszczenia były ogromne. Przy tym dodać należy, że okręg poznański posiada dużą ilość elektrowni prądu stałego, których koszt wyprodukowanej 1 kilowatogodz. jest bardzo drogi.

W obecnych warunkach problem elektryfikacji kraju został wysunięty na czołowe stanowisko zagadnień ogólnopolskich.

W trzyletnim planie inwestycyjnym Państwo doceniając sytuację Okręgu Poznańskiego, a w szczególności Ziemi Lubuskiej, przeznaczycie dość znaczne sumy na zelektryfikowanie okręgu.

W pierwszym okresie swej działalności zjednoczenie, wykonując plan, postanowiło sobie za zadanie jak najszybszą odbudowę zniszczonych obiektów, a następnie opracowanie projektu elektryfikacji okręgu, któryby podniósł jego zelektryfikowanie. W ramach planu wykonywane są inwestycje:

1) Odbudowę się elektrownię wodną Bobrowa Góra w Dychowie, która jest największym zakładem wodno-elektrycznym na naszych ziemiach, o mocy 75.000 kW. Uruchomienie elektrowni przewiduje się w latach 1953-54. 2) W budowie jest również wielka elektrownia w Gorzowie o mocy, w pierwszym etapie, 28.000 kW. Uruchomienie nastąpi w 1949-50 r., a następnie dodanie 14.000 kW. przewiduje się w latach 1952-53. 3) Nową elektrownię poznańską rozbudowuje się o dalszą jednostkę 30.000 kW., a uruchomienie przewiduje się w latach 1950-51.

Prócz tych inwestycji na ukończeniu są obecnie: budowa linii przesyłowej 110 kV. na odcinku Poznań-Gorzów, co umożliwi unieruchomienie starej nierentownej elektrowni w Gorzowie, a następnie pozwoli na przesyłanie z elektrowni poznańskiej brakującej ilości prądu dla Gorzowa i okolicy. Oddanie do użytku tej linii nastąpi 22 bm. Linia ta chwilowo pracować będzie na napięciu 50 kV.

Drugą większą inwestycją sieciową jest budowa linii 110 kV. Papość k/Inowrocławia-Gniezno. Linia ta ukończona zostanie do 1 października br. i w br. pracować będzie na napięciu 60 kV. W związku z tą in-

westycją Zjedn. Energ. Okr. Poznańskiego przystąpi w Gnieźnie do budowy podstacji 110/15 kV.

Chcąc zapobiec brakowi energii na terenie Ziemi Lubuskiej, bez której nie może być mowy o szybkiej odbudowie przemysłu i rolnictwa, z początkiem br. zjednoczenie przystąpiło do budowy elektrowni, o trzymanej z dostaw UNRRA, o mocy 1950 kW. Elektrownia ta budowana jest w Świebodzinie i całkowicie wykonoczenie, jak również oddanie jej do użytku przewidziane jest w połowie sierpnia br. Będzie ona współpracować z elektrownią ciepłą w Zielonej Górze i z elektrownią wodną w Raduszu Starym. Zjednoczenie przeprowadza kapitalne remonty w zarządzanych elektrowniach.

Zasadnicza odbudowa zniszczonych urządzeń, oraz organizacja systemu elektryfikacji została wykonana. Jest jeszcze na terenie woj. poznańskiego duży „biały plam” t. zn. niezelektryfikowanych miejscowości wzgl. posiadające przestarzałe elektrownie, gdzie prąd jest, lub go nie ma, jak np. w Rawiczu. Jesteśmy jednak przekonani, że przy daleko idącej pomocy władz i ofiarnej pracy wszystkich bez wyjątku pracowników, w krótkim czasie „białe plamy” na mapie woj. poznańskiego znikną. Plany elektryfikacji okręgu poznańskiego są opracowane i pozwolą na podstawie planowej gospodarki wymazać te „białe plamy” i stanąć w pierwszych szeregach okręgów elektryfikacyjnych Państwa.
Leon Halicz

Potworni mordercy zawisną na szubienicy

POZNAN (S). Henryk Maj, zam. na Lubelszczyźnie, będąc w czasie okupacji granatowym policjantem, handlował garderobą po pomordowanych w Majdanku Żydach. W 1944 r. wstąpił do wojska, skąd w 1946 r. zdezerterował, przyłączając się do bandy Zapory. Wkrótce po tym przeniósł się na Ziemię Lubuską, gdzie razem z kilkoma współnikami dokonał kilku napadów rabunowych, po czym wspólnie z 19-letnim Edmundem Brzuszką zamordował Piekutowskiego, zam. w Krańskach. Piekutowski zatrzymany został przez Maję na szosie, i gdy po rozmowie odszedł, Maj zastrzelił go przykładając mu rewolwer do tyłu głowy.

Po dokonaniu zbrodni wsiadł na rower zastrzelonego, pojechał do Brzuszka i razem z nim udał się do mieszkania Piekutowskiego. W momencie, gdy córka zmarłego przygotowywała jedzenie, Maj uderzył ją młotkiem w głowę, powodując ogłuszenie. Następnie wezwał Brzuszkę do mieszkania, które obydwoj obrabowali. W pewnej chwili Piekutowska odzyskała przytomność i podniosła głowę. Maj doskoczył do niej i kilkoma uderzeniami rozbił jej czaszkę. Zrabowaną garderobę przechowali na razie u ojca Brzuszki, a sami udali się do lasu, gdzie obrabowali zwłoki Piekutowskiego i je pogrzebali.

Oboje oskarżeni zasiedli przed Wojtkowym Sądem Rejonowym w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Zielonej Górze i skazani zostali na karę śmierci.

Zasiadający razem z nimi oskarżeni o paserstwo i pomoc skazani zostali: Piotr Brzuska i Edmund Filc po 5 lat więzienia, Franciszek Szczeszyk i Czesław Jackowski po 4 lata więzienia.

W afekcie zabiła własnego męża

POZNAN (S). Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu stanęła 43-letnia Zofia Krause ze Swarzędza która w maju br. zabiła swego 46-letniego męża Antoniego przez uderzenie go kilkakrotnie siekierą w głowę, a następnie podcięcie gardła brzytwą. Rozprawa toczyła się przed Sądem Doraźnym.

Krausowie od 20 lat byli małżeństwem. Od pewnego czasu stosunki między nimi popsuły się rzekomo z powodu braku dzieci. Mąż pracował poza domem i przybywał tylko na niedziele. Dnia 22 maja przyjechał jak zwykle do domu i położył się spać. W niedzielę rozgniewana Zofia Krause przyniosła z komórki siekierę i uderzyła nią męża kilkakrotnie w głowę. Ponieważ dawał on jeszcze znaki życia, przecięła mu dodatkowo brzytwą gardło. Następnie udała się na dworzec gdzie zamierzała popełnić samobójstwo przez rzucenie się pod pociąg. Nie zdołała tego jednak uczynić, ponieważ została aresztowana. Przesłuchani psychiatrzy orzekli, że oskarżona odpowiada za swój czyn, jednak działała w stanie silnego afektu i wzruszenia.

Sąd po dłuższej naradzie biorąc pod uwagę wszelkie okoliczności łagodzące skazał Krausową na 8 lat więzienia.



Z eliminacji tenisowych

POZNAN (G) W drugim dniu eliminacji tenisowych celem wyłonienia reprezentantów na wyjazd do Czechosłowacji wyniki były następujące: Fraszewski (W) — Szczawiński (W) 7:5, 6:2; Stefański (H. C. P.) — Tomaszewski (S) 2:6, 5:7; Julkowski (HCP) — Hudowicz (W) 6:1, 5:7, 1:6; Szczawiński (W) — Adamski (S) 6:2, 1:6, 6:8; Michałak (W) — Stefański (HCP) 6:2, 6:2; Fraszewski (W) — Hudowicz (W) 6:2, 4:6, 6:3; Julkowski (HCP) — Adamski (S) 6:1, 6:1.

Ostatnie wyniki igrzysk pocztowców

POZNAN (G). Ostatni dzień II ogólnopolskich igrzysk pocztowych w Poznaniu przyniósł następujące wyniki:
Lekkaatletyka (finały). Panie: kula — Cieslewicz (Kraków) 10,44; skok w dal — Kotasowa (Katowice) 4,35; 60 m Kotasowa 8,6.
Panowie: 800 m 1) Bardecki (Poznań) 2:07,4; 100 m 1) Wyleżoł (Katowice) 12,2; kula 1) Barański (Warszawa) 10,91; skok w dal 1) Wyleżoł (Katowice) 5,91; dysk 1) Migoń (Kraków) 29,99 m; skok wzwyż 1) Kleszczyński (Olsztyn) 1,61; bieg 3000 m 1) Krawczyk (Poznań) 9,54.

Bułgarzy odgruzują Wrocław

WROCLAW (zg) W ramach wymiany młodzieżowej polsko-bułgarskiej przybyła do Wrocławia na dwa miesiące z Sofii grupa, złożona z 50 młodzieżowych przodowników pracy.

Bułgarzy zamieszkali w miasteczku namiotów na Stadionie Olimpijskim i wespół z oddziałami Służby Polsce wezmą udział w odgruzowaniu miasta.

Nocne linie tramwajowe

WROCLAW (zg). Od ub. niedzieli kursują we Wrocławiu dwa tramwaje nocne na liniach 12 i O. Dotychczas, jak wiadomo, kursowały tramwaje nocne tylko na jednej linii „E”.

Wprowadzenie nowych linii nocnych ułatwi znacznie komunikację nocną po mieście szczególnie dla gości wystawowych, którzy przybędą tu nocnymi pociągami.

Od godz. 23 do 5 obowiązuje w wozach nocnych specjalna taryfa. Wszystkie karty miesięczne są nieważne.

Kalisz

Pielgrzymka do Częstochowy

KALISZ (tk). W dniu 17 sierpnia br. wyruszy do Częstochowy wielka pielgrzymka. Zgłoszenia kierować do kancelarii parafialnej św. Józefa w Kaliszu.

polu, w odległości około 100 metrów od stawu w miejscowości Czyścice w pow. szamotulskim. Według informacji p. Włodarczyka odkryto tam przed ub. wojną trzy pierścienie z napiersnika kultury pomorskiej, które niestety zaginęły.

W Godawach w pow. żnińskim znaleziono na stanowisku III narzędzia krzemienne, wykonane z podłużnego wióra. Obie krawędzie wióra pokryte są grubym retuszem jednostronnym. Zarówno technika jak i kształt narzędzia przemawiałyby za umieszczeniem go w starszej epoce kamiennej, co usprawdliwiałyby fakt odkrycia w latach przedwojennych w pobliskim Biskupinie dwóch narzędzi kultury kundańskiej, znajdujących się na wtórnym złożu. Ponieważ jednak narzędzi krzemiennych wspomnianej kultury dotąd nie spotkano, umieszczenie w czasie znaleziska godawskiego napotyka na pewne trudności.

W Biskupinie prace badawcze doprowadziły do odsłonięcia dalszych

części prasłowiańskiego grodu z wczesnej epoki żelaznej z lat 650 — 400 przed nar. Chr. Ponieważ Niemcy wywieźli w czasie wojny plany odcińków odkrytych w 1938-39 r. na przestrzeni 500 m kw., trzeba było odciąki te odsłonić poraz drugi i przynieść na plan.

Natrafiono w części połudn. zach. na bogatą warstwę kulturową zawierającą resztki wałów drewniano-ziemnych i domów grodu, oraz podgrodzia, zbudowanych w połowie X. w. po Chr., ponad zniszczonym grodem prasłowiańskim, pochodzącym sprzed 2.500 lat.

Niezależnie od prac wykopaliskowych dokonuje się pomiarów, inwestycji, katalogowania zabytków oraz skleja się wykopane ułamki naczyń, konserwuje się przedmioty żelazne, sprząda się czystorys planu obu grodów, oraz model drewniany. W pracach bierze udział około 150 robotników i 25 pracowników naukowych i technicznych pod kierownictwem dr Zdz. Rajewskiego.

Sygn. akt: V Ksn 282/48

ZARZĄDZENIE.

Sąd Okręgowy — V Wydział Karny — w Bydgoszczy w sprawie karnej przeciwko: 1) Helenie Schustakowskiej, urodz. 29. 3. 1912 r. w Szamocinie, pow. chodzieskiego, 2) Jadwidze Schustakowskiej, urodz. 29. 3. 1919 r. w Szamocinie, pow. chodzieskiego, córce Marii Schustakowskiej, obecnie nieznanym z miejsca pobytu, oskarżonym o to, że: a) dnia 23 marca 1940 r. w Szamocinie, pow. chodzieskiego Helena Schustakowska, b) dnia 25 listopada 1941 r. w Szamocinie, pow. chodzieskiego Jadwiga Schustakowska, będąc obywatelkami polskimi zgłosiły swoją przynależność do narodowości niemieckiej przez podpisanie wypelnionych kwestionariuszy, a zatem o zbrodnię z art. 1 Dekretu z dnia 28. 6. 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępowanie od narodowości w czasie wojny 1939—1945 r. (Dz. U. R. P. nr 41, poz. 237) na mocy art. 2 ustęp. 2-gi, l. 1, lit. f Dekr. z dnia 17. X. 1946 r. o zniesieniu specjalnych sądów karnych (Dz. U. R. P. Nr 59, poz. 324)

zarządza wszczęcie postępowania sądowego przeciwko nieujętym Helenie Schustakowskiej i Jadwidze Schustakowskiej, ostatnio zamieszkałym w Szamocinie, powiat Chodzieski. (07121)

Bydgoszcz, dnia 3 lipca 1948 r.

Przewodniczący Wydziału Karnego.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego, Oddział Pomorski Zootechniczny Zakład Doświadczalny Kamienica, pow. Tucholski, ogłasza przetarg nieograniczony na prace remontowe budynków gospodarczych znajdujących się na terenie zakładu i wykończenie budynku mieszkalnego.

Oferły w zalakowanych kopertach należy nadsyłać do dnia 31 lipca 1948 r. pod adresem: Zootechniczny Zakład Doświadczalny Kamienica, gm. Gostycyn, pow. Tuchola z napisem oferta — R. M.

Otwarcie ofert nastąpi 2 sierpnia 1948 r. o godz. 10-tej w Zakładzie Doświadczalnym w Kamienicy.

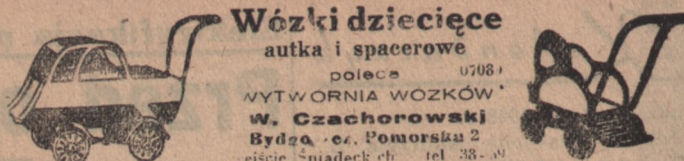
W ofertach należy podać ścisły termin wykonania robót.

Zootechniczny Zakład Doświadczalny zastrzega sobie prawo do wolnego wyboru oferenta, unieważnienie przetargu bez podania przyczyny, jak również zmiany zakresu robót.

Po ślepe kosztorysy należy się zwracać do Zootechnicznego Zakładu Doświadczalnego w Kamienicy, gdzie można obejrzeć obiekty.

Kierownik Zakładu: Inż. Lech Dzierżanowski.

4154)



Wózki dziecięce
autka i spacerowe
poleca
WYTWORNI WÓZKÓW
W. Czachorowski
Bydgoszcz, Pomorska 2
tel. 33-49

„D.D.T.-Apex“ skutecznie szczy od amerykańskiego
Niszczy owady robactwo
Tepl radyka nie muchy
Całkowita gwarancja!!! Do nabycia wszędzie
Zadać tylko oryginalnego **D.D.T.-Apex**
Wstrzeżać się bezwartościowych naśladownictw!
Wytw Chem. „Apex“ Sp. z o.o. Łódź, ul. Piotrkowska 171

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dyrekcja Przemysłu Miejscowego w Bydgoszczy, Dworcowa 63, pok. 70, ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę gaśnic przeciwpożarowych:

- 135 szt. gaśnic plynowych,
- 25 szt. gaśnic pianowych,
- 15 szt. gaśnic tetrowych.

Oferły należy składać w terminie do dnia 31. VII. 48 r. w Dyrekcji pok. 70, gdzie w tym samym dniu o godz. 13-tej nastąpi ich otwarcie. Do składanych ofert przetargowych musi być bezwarunkowo dołączone:

- a) protokół badania prototypu dokonanego przez Wydział Techniczny Związku Straży Pożarnej R. P.,
- b) pisemne oświadczenie oferenta, że warunki techniczno-przetargowe są mu znane.

Oferły bez tych załączników nie będą rozpatrywane.

Dyrekcja Przemysłu Miejscowego w Bydgoszczy, zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania powodów. (07120)

OGŁOSZENIA
do
ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO

przyjmujemy codziennie w naszym dziale ogłoszeń
w Bydgoszczy, Jagiellońska 2
pod Arkadami, telefon 24-29 od godz. 8-mej do godz. 17-tej
w niedzielę od godz. 11-tej do 13-tej
oraz we wszystkich naszych Oddziałach i Agenturach

Konta: PKO „ZRYW“ Nr VI-135. PKO IKP Nr PI-140. Konto bieżące Bank Gosp. Spółdz. Bydgoszcz Konto Nr 808

WŁOSIE KOŃSKIE

(egony) każdą ilość kupuje Drażkowski i Ska, Bydgoszcz, ul. Wyzwolenia 1 (przy Placu Teatralnym). (4040)

Wytwórnia Luster Szlifiernia Szkła
L. CHMIELEWSKI i S-ka
Piotrków Tryb., Łódzka 15
Poleca lustra do tremo, wszelkiego rodzaju stołowe oraz szyby samochodowe. (6810)

SPRZEDAŻ

MŁYŃSKIE

artykuły, troki, nalewy, gazę, dostarczamy **BYTOM**, Moniuszki 15 (06222)

Materace

poduszkowe i szpitalowe wszelkich rozmiarów, wysła odwrót nie na zamówienie W. Wrześnie wicz, Poznań, Ratajczaka 7, tel 36-31. (06561)

Sprzedam

25 ha roli średniej bonitacji Teofila Cyrkowska, Orzełek, poczta Kamień, pow. Sępólno. (07114)

Polska Hurtownia Galanterijna
Czesław Skrzypek i S-ka Łódź Nowomiejska 3 (w podwórzu) tel. 277-32. Duży wybór bielizny damskiej, męskiej, dziecięcej drobnej galanterii. Sprzedają tylko hurtowo. Prowincja za zaliczeniem. Cenników nie wysyłamy. 06613

Wylaczarkę

pionową (nową) na silniki samochodowo-motocyklowe sprzedam Warszawa, Piusa 30/3 Płonka. 07028

Komin

fabryczny na rozbiórkę sprzedam Rzymkowska, Bydgoszcz, Chłopińskiego 6. (4155)

Kuchenkę

gazową z piekarnikiem okazynie sprzedam. Bydgoszcz, Pomorska 24/4. (4158)

KUPNO

Pianino krzyżowe w dobrym stanie kupię Bydgoszcz Gzella, Rycka 2/6. 4159

WOLNE POSADY

Szpital

Okręgowy PCK Szczecin, Unii Lubelskiej, zatrudni naleychniasy wykwalifikowanego buchallera bilansistę, jako referenta finansowego oraz rutynowaną pomoc buchalleryjną. Podania z odpisami świadectw przyjmuje Kierownik Administracji Gospodarstwa, pok. 114 w godz. urzędowej. Warunki do omówienia, niewykluczone z mieszkaniem. 07111

Pensję

dobrą dam za objęcie kolektury oraz nadzór przedsiębiorstwa gastronomicznego — ewentualnie spółka. Gotówka potrzebna 100—300.000. Oferły IKP Bydgoszcz „Praca, kapitał zabezpieczone”. 07115

Mistrza zegarmistrzowskiego z kompletnymi narzędziami na dogodnych warunkach przyjmie Słogowski, Szczecin — Trentowskiego 23 (róg Mickiewicza). 07100

Zespół

Nr 6 Strzelewo poszukuje od zaraz na majtki 2 kancelistów — kalkulatorów. Wynagrodzenie wg. umowy zbiorowej. Zgłoszenia kierować do Zespołu Nr 6 Strzelewo, pow. Bydgoszcz, poczta Strzelewo. (4162)

Nauczycieli

kwalifikowanych poszukuje Kolo Rodzicielskie szkoły Średniej Ogólnokształcącej stopnia podstwowego i licealnego w m. KOWALU na jawach. Najbardziej pożądanym jest Mieszkania i dopłaty Kola Rodzicielskiego zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje kancelaria szkoły. (07118)

Pomocnika

mleczarskiego, samotnego, przyjmie zaraz Mleczarnia, Gniew, pow. Tczew. (4152)

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam

legitymację Ubezpieczalni Społecznej Bydgoszcz nr 6066714 Jan Lewandowski. (4165)

Unieważniam

zagubiony akt nadania Nr 592 oraz kartę ewakuacyjną Nr. 1622. Michajluk Antoni Gajczyn. (07123)

RÓŻNE

Amerykański

D. D. Tox z chorągiewką tepl każde robactwo. Zadać w drogeriach. (4157)

MATRYMONIALNE

Kupiec.

kawaler 34-letni, wzrost średni, przystojny szatyn, z własnym przedsiębiorstwem w centralnej Polsce, z braku znajomości i czasu tą drogą pozna w celu matrymonialnym pannę inteligentną, przedsiębiorczą, materialnie niezależną. Poważne oferty proszę kierować do IKP Bydgoszcz nr „4164”. (4164)

Kawaler.

fachowiec, poślubi sympatyczną pannę do 30. Oferły IKP Łódź „Krawiec”. (07117)

Wdowa.

blondynka, samotna, posiadająca własne mieszkanie, braku znajomości chętnie poślubi średnim wieku samotnego pana, wdowiec niewykluczony. Oferły IKP Bydgoszcz „4160”. (4160)

D R U K I

wykonuje
DRUKARNIA POLSKA
Spółdzielnia Wydawnicza „ZRYW”
BYDGOSZCZ, Marsz. Focha 18

WSZELKIEGO RODZAJU

Dziewczyna

do gospodarstwa jednej osoby potrzebna. Dobra prezencja konieczna. Zagań „125”. (07122)

Pomocnika

domowa z gotowaniem potrzebna, Bydgoszcz, Pl. Wolności 5/8. 4163

Unieważniam

zagubioną kartę rejestracyjną RUKU Brodnica, kenkartę wystawioną przez władze okupacyjne w Miawie, legitymację słałą PPS. Jankowski Kazimierz Nowe Miasto n/ Drwęca. (4166)

RADIO

Środa, dnia 21 lipca 1948 r.

6.00 Sygnał czasu, pobudka. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka poranna. 6.50 Program dnia. 7.00 Skróty wiadomości dziennika. 7.05 Muzyka poranna. 7.20 Poradnik gospodarstwa domowego. 7.30 d. c. muzyki porannej. 8.20 „Dalekie lata” — powieść K. Paustowskiego. 8.35 d. c. muzyki porannej. 8.55 Informacje ogólnopolskie. 9.00 Skrzynka PCK. 9.20 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Recital skrzypcowy Zdz. Roesnera. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Mozaika muzyczna. 13.45 Audycja z cyklu „Kompozytor tygodnia” — Józef Haydn. 14.30 Przegląd wydarzeń. 15.20 Na fali P. Z. Z. — pogadanka pt. „Nowe oblicze Ziemi Odzyskanych” — opracował E. Paukszt. 15.30 „Bajki” Czukowskiego — audycja dla dzieci. 15.50 Muzyka lekka. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Sonata w wykonaniu W. Wilkomiskiej — skrzypce i M. Wilkomiskiej — fortepian. 17.00 Hallo, tu Alinka — sluchowisko dla młodzieży. 17.20 Z naszych stron — zespół Wł. Kaczyńskiego, H. Oflozcko — mezo-sopran. 18.00 Mówi Wł. Ziem. Odz. 18.05 Przez lądy i morza. 18.15 Aud. dla wsi. 18.45 Nowe książki—felieton H. E. Michalskiego. 19.00 Konc. solistów: W. Falakówna — sopran, A. Ciechański — wiolonczela, H. Szerpa — akomp. 19.30 Emancypantki — powieść B. Prusa. 19.45 Audycja okolicznościowa z okazji święta narodowego Belgii. 20.15 Ciekawostki literackie. 20.20 Rezerwa. 20.30 Audycja chopinowska Elimin. Konkursu Chopinowskiego w Warszawie w wyk. Zb. Szymonowicza. 20.58 Komunikat meteorologiczny. 21.00 Dziennik wieczorny. 22.00 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji, hymn.

WYSPA PRZYGÓD

2



4. Pehali się do łodzi wrzeszcząc w niebogósy i niebawem zniknęli nam z oczu.



5. Walka była skończona, pigmeje ochłonawszy ze strachu wylazili z krzaków.



6. Reszta armii, ulokowana na drzewach, przyłączyła się też do szeregów. Rys. Kazimierz Grus

Rozpowszechniajcie „Ilustrowany Kurier Polski”

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY
W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29
Za niedoreczone pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. — Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO” W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODREBNE WYDANIA „IKP”
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 — TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziela i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.